



Obiecanki Trumana

obliczone na naiwność wyborców

WASZYNGTON PAP. — Sesja zwyczajna Kongresu USA stał pod znakiem zbliżających się wyborów. Oredzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb, wiąże się ściśle — jak podkreślają zgodnie komentatorzy polityczni wszystkich odcieni —

Zachęta dla morderców

Prasa amerykańska donosi, że w kołach waszyngtońskich powzięta już została w zasadzie decyzja o udzieleniu pomocy finansowej rządowi hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego, generała Franco. Oczywiście w ramach „planu Marshalla” a więc na zgodę Atlee i Bevina, Schumana i Bluma.

W czasie wojny Franco był jawnym sojusznikiem Hitlera, zasilając go nie tylko w surowce strategiczne, ale posyłając dywizje hiszpańskich legionistów na front radziecko-niemiecki.

Po wojnie Hiszpania frankistowska stała się schroniskiem dla wszystkich wybitniejszych hitlerowców i niemieckiego przemysłu wojennego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych na wniosek Polski nakazała wszystkim swoim członkom zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z tym gniazdem faszystów.

Wiadomość o pomocy USA dla gen. Franco świadczy, w jaki sposób traktują amerykańscy podlegacze wojenni swe zobowiązania między narodowe, co warto są ich frazesy o rzekomej obronie demokracji.

Wiadomość o pomocy USA dla Franco oburza każdego demokrate, każdego uczciwego człowieka i w Polsce i na całym świecie. Tym mocniej, że jeszcze nie zaschła na rękach gen. Franco krew po zamordowanych przez siebie przed kilku dniami patriotach i demokratach, ludziach tej miary co Zoraa i Nuno-Boas, wbrew protestom całej demokratycznej opinii świata.

Trudno w tych warunkach pomoc amerykańskich giełdźarzy dla zabójców Zoraa, Nuno-Boasa i kroci tysięcy innych demokratów hiszpańskich, nazwać inaczej jak zachętą dla morderców.

Wallace zdobywa masy

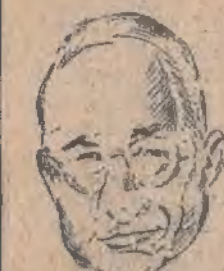
Postępowa prasa amerykańska donosi, że szeregi zwolenników Wallace'a jako kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, rosną coraz szybciej. Wallace otrzymuje codziennie tysiące telegramów gratulacyjnych od osób z najrozmaitszych środowisk. Wiele depech nadesłali przywódcy licznych związków zawodowych, zarówno należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, jak i do centrali związków przemysłowych. Za kandydaturą Wallace'a opowiedzieli się członkowie kongresu (sejmu), przywódcy Amerykańskiego Ruchu Pracy: Marc Antonio i Michael Quill.

Reakcją przywódcy partii republikańskiej i partii demokratycznej, obecnie już nie wyrażają zadowolenia z faktu wysunięcia kandydatury Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Korespondent londyńskiego „Times” stwierdza, że zakłopotanie przywódców obu tradycyjnych partii republikańskich rośnie, ponieważ, jak pisze „nie mogą przewidzieć czym się skończy prowadzona przez niego kampania”. „Cień Wallace'a — pisze dalej korespondent „Times’a” — padnie na obrady Kongresu”. Wiele członków Izby Reprezentantów będzie się obawiało, że głosując za planem Marshalla utracą głosy wyborców, którzy oddadzą swe głosy na Wallace'a.

Nastroje wśród członków Kongresu odmalowane przez „Times’a” świadczą, że zdrowa, prawdziwie demokratyczna opinia narodu amerykańskiego odwraca się coraz bardziej stanowczo od podlegaczy wojennych i gotowa jest udzielić poparcia tym, którzy jak Wallace bronią sprawy pokoju.

z kampanią wyborczą partii demokratycznej. Korespondent „Christian Science Monitor”, przedstawiając atmosferę panującą w Waszyngtonie, stwierdza: „Sesja kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kan dydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć najbardziej korzystną pozycję wyjściową”.

Oredzie prezydenta Trumana ocenia się, jako próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej, z ramienia której — jak wiadomo, — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.



Prezydent Truman w o redziu swym domagał się zatwierdzenia „programu pomocy” dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Bro nąc politykę zagranicznęj departamentu stanu, mówca oświadczył, że celem jej jest pogłębienie pokoju.

W oredziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni porzuceni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego

kryzysu oraz, że wartość realna plac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen.

Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w oredziu swym powtórzył przy rzeczeniu wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.

Komentator Reutera — Paul Scott Rankine — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych. Dlatego też — jak podkreśla w swym sprawozdaniu Rankine — mówca unikał tematów, odnoszących się do „doktryny Trumana”, wspominając jedynie o ewentualności zwiększenia „pomocy” dla Grecji i Turcji.

Przedstawiając w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których był jest zagrożony przez wstępującą inflację — prezydent Truman domagał się, aby kongres przyjął t. zw. plan antyinflacyjny rząd, przedstawiony w listopadzie ub. r. (jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu swój własny „plan antyinflacyjny”).

Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansów amerykańskich powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 60 miliardów dolarów.

Kopcząc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — Pierwsze w roku 1948 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało otwarte w obecności 10 członków, gdyż jedenasty członek — Ukraina (wybrana na miejsce Polski), nie była narazie reprezentowana. Przybyli natomiast w imieniu dwu innych nowych członków rady delegaci Argentyny

(zamiast Brazylii) i Kanady (zamiast Australii).

Na porządku dziennym figurowała jedynie skarga hinduska przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru. Rozpatrywanie tej sprawy na prośbę Pakistanu, odroczone do początku przyszłego tygodnia.

Łapownicy Biedrzycki i Kuchowski ułatwiali afery Dolewskiemu a dziś udają niewiniątka



Dolewski i jego kompani na ławie oskarżonych (w 1-szym rzędzie obrońcy)

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się proces przeciwko Stanisławowi Dolewskiemu i jego spółce.

Sąd powołał biegłych, którzy w trakcie zeznań oskarżonych i świadków mają prawo zadawać pytania w celu wyjaśnienia szeregu zagadnień związanych z produkcją, rozdzielaniem i sprzedażą papieru, jego cenami ustalonymi przez państwo, komercyjnymi i wolnorynkowymi. Na biegłych powołani zostali ob. Jan Boguszeński, oraz inż. chemii Edward Szwarc-

szajn — dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Jako pierwszego spośród oskarżonych Sąd przesłuchiwał Witolda Biedrzyckiego. Witold Biedrzycki nie przyznaje się do świadomego sabotażu, przyznaje się natomiast do dwukrotnego pobrania łapówki od Dolewskiego. Suma, którą otrzymał, wynosiła około 240 tysięcy zł. Biedrzycki szczegółowo opowiada, że z ramienia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego został delegowany do Komisji Szacunkowej

Lud grecki zwyciężył w walce z interwencją imperialistów anglosaskich — głosi grecka radiostacja demokratyczna



Gen. Markos

LONDYN, PAP. Grecka radiostacja demokratyczna na dała komunikat następującej treści:

„Powstanie rządu Wolnej Grecji zostało powołane entuzjastycznie przez czynników demokratycznych. Formalne uznanie rządu Wolnej Grecji nie należy bynajmniej od stanowiska anglo-amerykańskiego, ale od

dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki. Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytłumaczyć fakt, że w rejonie od Smolikas do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji). Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą samo i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej.

Armia demokratyczna i lud grecki zadadą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny. Musimy obecnie wzmacniać w dalszym ciągu nasze siły i zgromadzić w naszych szeregach wszystkich demokratów greckich”.

Radiostacja Wolnej Grecji donosi ponadto, że wzrósł znacznie terror rządu ateńskiego. Cele więzienne przepełnione są aresztowanymi podczas ostatnich kilku dni.

Liberalne pismo ateńskie „Tanea” podaje, że przeprowadzone ostatnio liczne aresztowania pod zarzutem przygotowywania zamachu na przywódców liberalnych — Gonotasa, Papandreu i Zervasa.

Ateński minister wojny Stratos, który wyruszył na inspekcję terenów walki, nie mógł dotrzeć do oblężonego przez wojska demokratyczne miasta Konica.

dla remanentów poniemieckich, znajdujących się w fabrykach na Dolnym Śląsku. Był to rok 1946. Wtedy to po raz pierwszy wraz z członkami komisji z ramienia „Społem” i Dolewskim wyjechał do Jeleniej Góry, a stamtąd na objazd 9-ciu fabryk poniemieckich.

W Jeleniej Górze w Hotelu Przemysłowym, w czasie kolacji, za którą rachunek zapłacił Dolewski, nastąpiły rozmowy dotyczące podziału remanentów. Dolewski zaproponował, że on weźmie większą część remanentów, za co „wynagrodzi” pozostałych członków Komisji Szacunkowej. Biedrzycki przedstawia tutaj Dolewskiego jako złego ducha, który kusząc jego i innych możliwością wielkich zarobków, doprowadził do tego, że członkowie komisji przydzielili mu 62 procent remanentów i oszacowali je poniżej rzeczywistej wartości. Jak pająk Dolewski opłatał oskarżonych.

Oskarżony Biedrzycki mówi: — Popelnilem błąd, który wynikał z mojej nieświadomości. Nie rozumiiałem, że mogę przyczynić się do strat Skarbu Państwa.

Prokurator: — Jak czuł się oskarżony wobec Dolewskiego?

Osk. Biedrzycki: — Zawsze był ubogi człowiek wobec bankiera. Faktycznie bowiem Dolewski kierował Komisją tak, jak chciał, a reszta niewiele miała do powiedzenia. Nominalnie Dolewski brał udział w komisji z ramienia Zrzeszenia Kupców, ale w istocie Dolewski kupował papier dla siebie.

Prokurator: — Czy nie trapiło oskarżonego sumienie, że papier przeznaczony na zeszyty i książki dla dzieci robotników i chłopów dostał się w ręce Dolewskiego, który tak podwyższył cenę rynkową, że nieudostępniał zeszyty i książki dzieciom?

(Zeznania Dolewskiego natrz str. 4-1a)

Komuniści włoscy w walce o pokój

Dyskusja na VI-yh Kongresie włoskiej

RZYM PAP. Z Mediolanu donoszą, że po wysłuchaniu referatu Togliattiego VI kongres włoskiej Partii Komunistycznej przystąpił do dyskusji na temat roli partii w walce o nową demokrację i pokój.

Pierwszy mówca, prof. Concetto Marchesi, omawiał rolę inteligencji w pracy partyjnej.

Maria-Maddalena Rossi, przewodnicząca Ligii Kobiet Włoskich przedstawiła zadania kobiet-komunistek w dziele mobilizacji żeńskich sił kraju na rzecz rozwoju demokracji oraz przeciwko niebezpieczeństwom grożącym pokojowi i niepodległości.

Członek Komitetu Centralnego Velio Spano wyraził opinie, że dla klasy robotniczej jest dzisiaj największym niebezpieczeństwem przeciwnieść. Mówca nalegał na konieczność stanowczej naprawy błędów, wynikających ze złudzeń konstytucyjnych i parlamentarnych oraz zwrócenia uwagi na zagrożenie kadr.

Przedstawiciel komunistów genueńskich Franco Antonini mówił o perspektywach ruchu za wodowego.

Oświadczył on, że nie da się wygrać walki o polepszenie sytuacji gospodarczej mas i o zmniejszenie bezrobocia, jeżeli nie będzie towarzyszyła im walka o zasadniczą przebudowę struktury gospodarczej kraju. Konieczne jest konsekwentne zwalczanie sektora monopolistycznego. Partia powinna użyć się z bezwzględną koniecznością ścisłego powiązania ruchu zawodowego z ogólnym ruchem demokratycznym, rozpoczynającym się obecnie pod znakiem szerokiego ludowego frontu pracy.

Członek Centralnego Komitetu Emilio Sereni wskazał, że w obecnej chwili partia idzie drogą szerokiego ruchu mas, by stworzyć we Włoszech ustrój postępowej demokracji. De Gasperi potrafił stosunkowo łatwo wyłączyć przedstawicieli mas pracujących z rządu, gdyż w kraju nie było głębokiego i trwałego ruchu masowego. Całkowite przejęcie władzy przez kapitalistyczne siły reakcyjne stawia masę pracującą przed koniecznością stworzenia władzy ludowej, opartej na szerokim ruchu masowym dla przeprowadzenia reform strukturalnych w gospodarce włoskiej. Nie należy do puścić do tego, by demokracja parlamentarna go typu przekształciła się w pośmiewisko, na niekorzyść ludu pracującego.

partii komunistycznej pod znakiem szerokiego ludowego frontu ludzi pracy

Następnie przedstawiciel Federacji Komunistycznej z Bari, Taddeo, mówił o walce chłopów południowych Włoch, podkreślając, że walka ta zmierzała nie tylko do poprawy bytu mas, lecz również do konkretnej realizacji reformy rolnej.

Również członek C. K. Grieco podkreślił znaczenie akcji wieśniaków na Sycylii, w Kalabrii i w Kampanii, mającej na celu zajęcie gruntów leżących odłogiem. Stwierdził on, że do pogorszenia sytuacji ekonomicznej przyczyniło się stanowisko obszarników, którzy zrzekli kowali obszar zasiewów. Masę chłopów występują nie tylko w obronie swych własnych interesów, lecz dążą do realizacji szerokiej reformy o znaczeniu ogólnonarodowym. Chłopi włoscy zrealizują ostatecznie reformę rolną wbrew obszarnikom. W akcji tej powinny wziąć jak najszerszy udział komitety agrarne z udziałem wszystkich demokratycznych elementów kraju.

Członek Centralnego Komitetu Fausto Guilio poruszył to samo zagadnienie, a kierownik

komunistycznej organizacji młodzieżowej Enrico Erlinger mówił o udziale młodzieży włoskiej w walce za demokrację.

Członek biura politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Poltomow przekazał kongresowi pozdrowienia komunistów bułgarskich i osobiste życzenia premiera Dymitrowa.

Sekretarz partii komunistycznej wolnego obszaru Triestu Babicz oświadczył, wylajac zjazd że każde zwycięstwo demokracji włoskiej jest zarazem zwycięstwem mas ludowych Triestu, które nigdy nie dopuszczą do tego, by Triest przekształcił się w Singapur, jak tego chcą imperialiści angielscy i amerykańscy.

Przedstawiciele PPR na kongresie w Mediolanie

RZYM PAP. Na VI kongres Włoskiej Partii Komunistycznej w Mediolanie przybyli przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej: poseł Jedrychowski i pułkownik Loga-Sowiński.

Obrady gubernatorów »Bizonii«

BERLIN, PAP. — W środę rozpoczęła się we Frankfurcie nad Menem konferencja gubernatorów wojskowych »Bizonii« z premierami krajów niemieckich. Tematem obrad ma być rozszerzenie kompetencji niemieckich władz gospodarczych w zjednoczonych strefach anglosaskich.

Przewodniczący rady gospodarczej »Bizonii«, dr Erich Koehler, wyraził się o konfe-

rencji środkowej jako o „pierwszej wielkiej dyskusji między władzami okupacyjnymi a politykami niemieckimi”.

Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego konferencji ma być projekt wprowadzenia w »Bizonii« systemu sądownictwa i „mocy policyjnej”, który byłby w stanie zapewnić posłuszeństwo rozporządzeniom ogłoszonym przez władze Bizonii.

OSTATNIE DNI HITLERA

III UCZESTNICY NARADY

Mój szef nieznanym ruchem ręki kręci mi się z blizną do niego. Chce mnie przedstawić zebranym dostojnikom. Obok niego stoją generał-feldmarszałek Keitel, generał-pułkownik Jodl, wielki admirał Dönitz i Bormann.

W kącie przy stoliku z telefonem Himmler rozmawia ze swym stałym przedstawicielem przy Hitlerze, generałem SS Vogelmeinem. Zonna Vogelmeina — to siostra Ewy Braun, która później została żoną Hitlera, ale już obecnie po jego pełnej dumy i zarozumiałości postawie odczuwa się w nim krewnego głowy państwa. Szef głównego kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Rzeszy — Kaltenbrunner, którego wszyscy tak się obawiają, stoi samotnie, nieco na uboczu. Ogląda on jakiś materiał, leżący na jednym ze stołów. Stały przedstawiciel kierownictwa prasowego Rzeszy przy Hitlerze, Lorenz, rozprawia o czymś z zaufanym Bormannem — standartenführerem Zandlerem. W centrum pokoju przy okrągłym stole siedzi marszałek Rzeszy Goering z generałami swego sztabu — Kollerem i Kristiansem. Starszy adiutant Hitlera, generał Burgdorf, przechodził przez poczekalnię i zniknął w gabinecie. Za chwilę ukazuje się ponownie w drzwiach i oznajmia: „Fuehrer prosi!” Go-

Przec w mordowi w Hiszpanii Protest Zw. Dąbrowszczaków i T-wa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej

WARSZAWA PAP. Zarząd główny Związku b. uczestników walk o wolność Hiszpanii (Związek Dąbrowszczaków) oraz towarzystwo Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej wystosowały na ręce sekretarza gen. ONZ, oraz prezesa rady ministrów rządu Hiszpanii republikańskiej depesze, potępiające zabójstwo 2-ich hiszpańskich działaczy demokratycznych, dokonane przez reżim gen. Franco.

Depesze podpisał w imieniu Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej ob. ob. Barcikowski i Borejsza, w imieniu Związku Dąbrowszczaków — ob. ob. Syzy i Toruńczyk.

ZSRR — Norwegia podpisały układ handlowy

MOSKWA (PAP). Jak donosi radio moskiewskie, we wtorek podpisana została między Związkiem Radzieckim a Norwegią nowa umowa handlowa, przewidująca znaczne zwiększenie obrotu towarowego między obu krajami.

W imieniu ZSRR umowę podpisał wice-minister handlu zagranicznego Krutikow, w imieniu Norwegii — ambasador norweski w ZSRR.

Eksport USA kurczy się

WASZYNGTON PAP. — Departament handlu podał do wiadomości, że eksport USA w roku 1948 będzie mniejszy niż w roku ubiegłym, nawet gdyby kongres zatwierdził plan pomocy dla Europy. W tym wypadku według przewidywań departamentu stan eksportu nie przekraczałby 14 miliardów dolarów wobec 16 miliardów w roku ubiegłym.

U HITLERA

Hitler stał sam w pośrodku wielkiego pokoju, zwrócony twarzą ku drzwiom. Wszyscy obecni podchodzą do niego w tej samej kolejności, w jakiej weszli do gabinetu. Prawie każdemu ścisła on dłoń w milczeniu. Tylko niektórym zadaje jakiegoś pytania. Odpowiadają, słysząc go, jakby nie słyszeli. „Tak, Fuehrerze” lub „Nie, Fuehrerze”. Stojąc przy drzwiach, obserwuję ceremonię powitania i oczekuję, co będzie dalej. Wyczuwam każdą nerwową, że jest to, bez wątpienia, nadzwyczajna chwila w moim życiu. Generał-pułkownik Guderian, mówi z Hitlerem najprawdopodobniej o moim dlatego, że ten spogląda ciągle na mnie. Wreszcie, Guderian daje mi znak i skierowuję się do Hitlera.

Patrzę na niego. Mocno schylony, powłócząc nogami powoli podchodzi do mnie. Wygląda do mnie dłoń i spogląda na mnie niesamowitym, przesywającym spojrzeniem. Uścisk jego dłoni jest słaby i apatyczny, nie czuję w nim zupełnie siły. Głowa jego wciąż trzęsie się nieco. To zauważyłem jednak dopiero później, gdy miałem więcej możliwości obserwowania go z bliskiej odległości. Jego lewa ręka wisi jak pat i silnie drży. Oczy jego płoną niesamowitym, mocnym ogniem, spojrzenie jest straszne, jakiegoś nienaturalne. Wygląd twarzy i olbrzymie worki pod oczyma świadczą o zupełnym wyczerpaniu. Porusza się powoli, jak starzec.

KEITEL — „SZEF STACJI BENZYNOWEJ III RZESZY”

Jest to zupełnie nie ten, promieniujący energią Hitler, jakim znał go naród niemiecki w latach poprzednich, i jakim go ciągle jeszcze przedstawia Goebbels w swojej codziennej propagandzie. Powoli, ciągle powłócząc nogami, zbliża się on w towarzystwie Bormanna do swego olbrzymiego biurka i siada przed mapami sztabu generalnego, złożonymi jedna na drugiej. Tych map jest 10.

Dzisiejsza narada wg zgóry ustalonego planu ma się rozpocząć od rozpatrzenia sytuacji zachodniej i południowej. Te należą do funkcji O. K. W. (Naczelne dowództwo sił zbrojnych).

Referuje generał-pułkownik Jodl, Keitel, pomimo, że jest na czele O. K. W., nie zdradza większego zainteresowania, stojąc nieco w oddaleniu.

My, młodzi oficerowie, nazywaliśmy go między sobą drwako „szefem stacji benzynowej III Rzeszy”. To wyraźnie lekceważące przezwisko dotyczyło jednak przede wszystkim nie jego osobistości, lecz jego roli. W istocie, sytuację Keitla, jako kierownika O. K. W., trudno określić trafniej. Miał on prawo samodzielnie dysponować jedynie niemieckimi zapasami benzyny, we wszystkich zaś innych kwestiach, dotyczących sił zbrojnych, ten człowiek przedstawiciel sił zbrojnych III Rzeszy musiał, siłą rzeczy, tylko słuchać rozkazów Hitlera i posłusznie wlewać je w życie.

(D. c. n.)

(D. c. n.)

Obywatelowi Dyrektorowi
JARMULE WLADYSŁAWOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego **ZONY**

ś. p. ALEKSANDRY

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY

CENTRALI ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

173-k

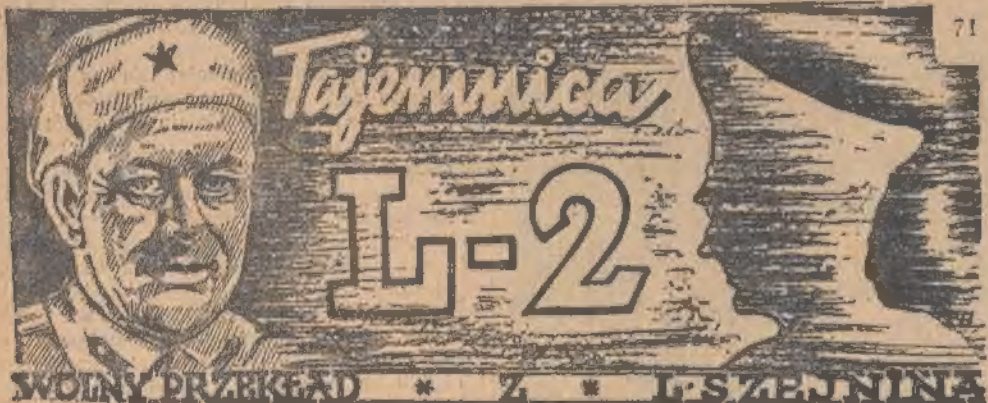
Z powodu śmierci córki

ś. p. ALEKSANDRY

Dyr. R. NEUMANOWI, wyrazy współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH

178-g



— Obejrzałam miejscowość. Mam wrażenie, że Junkers może tam wylądować, — wskazała ręką na jakiś punkt w lesie.
— Bardzo dobrze, — uśmiechnął się z zadowoleniem Petronescu. — Prawdopodobnie Junkers nie będzie nam nawet pożyteczny. Wystarczy po prostu „Arado 16”. Fraulein Wera, — zwrócił się grzecznie do „komsomolki”, — ma pani tu aparacik nadawczy. Proszę zanotować, zażyłować, a później nadać: — Ja — Orchidea. Pułkownikowi Krasulce. Wszystko w porządku. Leontiew z nami. Wariant z delegacją udaty. Umówione boń bardowanie — też. Proszę informować Berlin.

Notując te urywane słowa Wera oświeciła się zauważyć, spoglądając ze wra-

chem, na energiczną, surową twarz wytrawnego szpiega:

— Byłam strasznie zdziwiona, gdy zobaczyłam, jak pan wystrzeżił w plecy temu staremu robotnikowi.

— Pani myślała, że zwariowałam — zażartował Petronescu.

— Proszę, nadawać — rozkazał do chwili Petronescu.

— Słucham, panie naczelniku, — odpowiedziała karnie dziewczyna.

— W tej chwili znajdujemy się na południowym krańcu lasu pieczeńogowskiego. Kwadrat 24. 16 kilometrów na północny zachód od wsi małe Korniewiszczce. Mniej więcej 50 metrów od nas znajduje się pętla odpowiednia do lądowania samolotu typu „Arado - 16” — dyktował

71

Petronescu, — proszę wysłać natychmiast samolot według wskazanych danych. Sygnalizujemy za pomocą ognia”. Wszelko. Fraulein Wera, proszę wraz ze wszystkimi natychmiast zbierać chróst. Pan, panie Sawrański, — zwrócił się Petronescu do bladego „agronoma”, — zostaje tu.

„Agronom” spojrzął na swego groźnego naczelnika i mimo woli wyprostował się. Chciał coś mówić, ale Petronescu ciągnął dalej:

— Proszę skontrolować, czy pański reolwer jest nabit. Pan będzie strzegł Leontiewa. Odpowiadacie głową za niego! Zrozumiano? — wyskandował dobitnie i z naciskiem Petronescu. — Co do mnie, to się przebieżę pół godziny, jestem szalenie zmęczony.

— Nie mogę spełnić rozkazu. Mam chore serce... Jestem stary, — wykrztusił z siebie błąd i wystraszony Sawrański.

Petronescu z wściekłością obrócił się ku niemu:

— Chora serce? A u mnie, co? Motor? — syknął przez zęby. — Mam prawo odpocząć, do wszystkich diabłów! Mój umysł musi pracować sprawnie, bo inaczej wszystkich nas wytłam jak myszy. Zresztą, niewykonanie rozkazów pociąga za sobą sami wiecie co... — i Petronescu patrząc na Sawrańskiego wskazał ręką na kieszeń, gdzie leżał rewolwer.

„Waligóry“ włóknierskiej Łodzi

Wręczenie nagród przodownikom pracy

W ostatnich dniach odbywają się niemal we wszystkich zakładach pracy uroczystości wręczenia nagród przodownikom pracy. Nie sposób napisać o każdym przodującym robotniku. Podajemy tylko zdjęcia, aby na ich Czytelnicy mogli poznać tych, dzięki którym plan produkcyjny zeszłego roku został wykonany i którzy w przyszłości waleń się przyczyniać będą do wykonywania zadań stawianych przed narodem przez nasz Rząd i partie robotnicze. Przodownicy nasi, „Waligóry“ Łodzi, przyczynia się niewątpliwie i wr. b. do wykonania planu w tych zakładach pracy, gdzie w ubiegłym roku istniały jeszcze różne niedociągnięcia i braki.

Uroczystości z okazji wręczenia nagród przodownikom odbywają się w wielu zakładach okazale.

W PZPB Nr. 2 (d. I. K. Poznański) robotnicy stawili się masowo. Przepelniona po brzegi sala świetlicy świadczyła o wielkim zainteresowaniu całej załogi. Odnaczeni zostali majstrowie i robotnicy — tkacze i przadki, którzy pracują na 6 krosnach. Są to tow. tow.: Genowefa Cichoćka, Walentyna Ozapska, Antonina Jedrys, Stanisław Komeński, Kazimierz Mukaj, Jan Lewiński, Aniela Zachariasz, Bronisław Ciula, Józefa Marczykowska, Stanisław Pacanowski, Stanisław Drużbiński, Marian Nawrocki.

Wielu z wyżej wymienionych znani są już naszym Czytelnikom. Nazwiska ich powtarzają się niemal codziennie na łamach naszej gazety w „tablicy zwycięzców“.

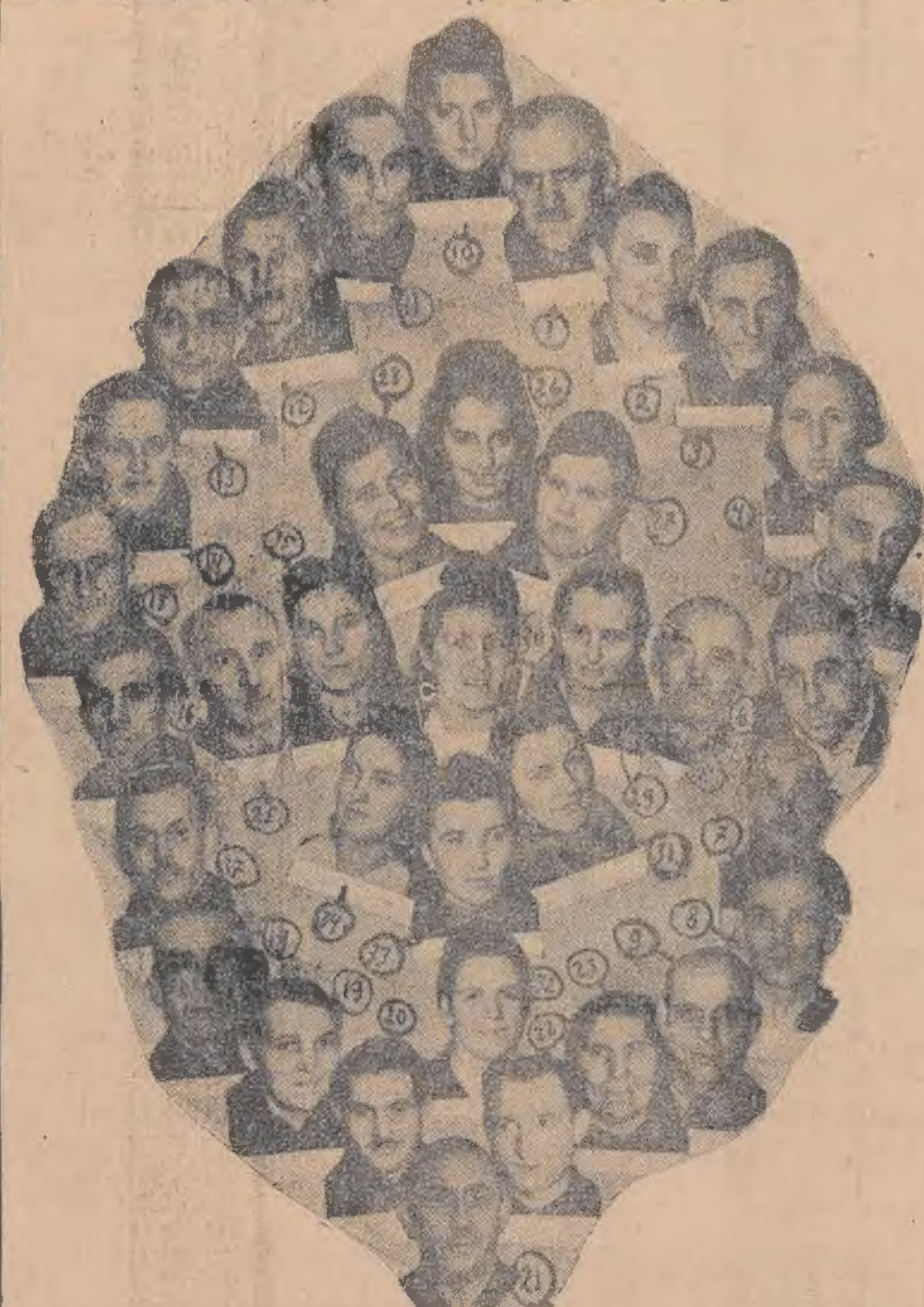
Toteż wydało nam się to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdy ujrzyliśmy ich w prezydium.

Przemówienia okolicznościowe były krótkie i treściwe. Przyswieceła wszystkim jedna myśl: — sami odbudujemy fabryki i kraj — pracujemy dla siebie i niepotrzebni są nam obcy opiekunowie, którzy pragnęliby zagarnąć owoce szarej, ciężkiej pracy do swoich przepastnych kieszeni.

Ze wypowiedzi te są słuszne, a realizacja ich możliwa, wskazała tow. Patorowa, przed stawicelka Zw. Zaw., wieloletnia pracownica tych Zakładów. Tow. Patorowa przypo-

mina, że w 1945 roku w P.Z.P.B. Nr 2 było zatrudnionych 600 robotników, a cała fabryka wyglądała, jak cmentarzysko. Obecnie pracuje 7.000 robotników i powoli, lecz pewnie idzie się ku lepszemu „bez dolarów, za które chcą, byśmy zapłacili niepodległością swej Ojczyzny, oddaniem Niemcom naszych ziem nad Nisą i Odrą.“

Do świątecznego nastroju przyczyniły się również wystąpienia świetlicowego zespołu. Tańce ludowe, piosenki, humoreski wniosły atmosferę beztroski i radości. Każda piosenka czy taniec były dedykowane poszczególnym przodownikom i podkreślały, że odbywają się uroczystości jest świątem całej załogi.



1) Roman Kruszczyński, 2) Irena Karbowska, 3) Mieczysław Włodarczyk, 4) Zofia Frankowska, 5) Paweł Zelig, 6) Jan Szymon, 7) Józef Zygmunt, 8) Henryk Luczak, 9) Zygmunt Bartczak — wszyscy z P.Z.P.B. Nr. 1. 10) Aniela Zachariasz, 11) Stanisław Komorowski, 12) Genowefa Cichoćka, 13) Stanisław Pacanowski, 14) Walentyna Ozapska, 15) Kazimierz Mukaj, 16) Bronisław Ciula, 17) Stanisław Drużbiński, — z P.Z.P.B. Nr. 2. 18) Karol Hauzer — P.Z.P.W. Nr. 5; 19) Władysław Jajmański

i 20) Kazimierz Hertel z P.Z.P.B. Nr 4, 21) Józef Stawski — P.Z.P.J. Nr. 1; 22) Stanisław Furmaniak i 23) Agnieszka Skwarnecka — P.Z.P.B. Nr. 4; 24) Maksymilian Wrzenteł i 25) Edmund Wróblewski — P.Z. P.J.G. Nr 1; 26) Aniela Krakowiak, 27) Franciszka Kulesza, 28) Maria Walczak, 29) Janina Dziarkarska, 30) Janina Kozłowska, 31) Bronisława Kabał, 32) Genowefa Czech, 33) Stanisława Janiak, 34) Danuta Grudzińska i 35) Bronisława Wilk — wszyscy z Ośrodka Konfektowego Nr 3 „Wółczanka“.

Wstrzymanie względnie ograniczenie kursowania niektórych pociągów

Z przyczyn ruchowo - technicznych, wiążących się z nasileniem przewozów towarowych i koniecznością oddania do ruchu towarowego pewnej ilości parowozów, wstrzymuje się względnie ogranicza, począwszy od 9 stycznia 1948 r. kursowanie niektórych pociągów komunikacji pasażerskiej, a mianowicie:

Wstrzymanie kursowania ulega:

1) Pociąg Nr 1421-1422 Łódź-Kal. — Kato-wice przez Karsznice, Herby Nowe z odjazdem z Łodzi Kal. o godz. 14 min. 40 i powrotny pociąg Nr 1425-1426 z przyjazdem do Łodzi Kal. na godz. 8.00.

2) Pociąg Nr 509 Łódź Kaliska — Szczecin, Łódź Kal. odjazd 23 min. 45 i powrotny Nr 510 Łódź Kal. przyjazd 10 min. 52.

3) Pociąg 213 Warszawa — Gliwice, odjazd z Łodzi godz. 17.01 do Gliwic i powrotny Nr 214 z Gliwic do Warszawy, odjazd z Łodzi godz. 12.10 na Warszawę.

Ograniczenie kursowania:

1) Pociąg Nr 537 Łódź Kal. — Kudowa-Zdrój odjazd Łódź Kal. 16 min. 25 od 9 stycznia r. kursuje tylko do Wrocławia, a powrotny pociąg Nr 538 od 10 stycznia r. będzie kursował tylko z Wrocławia do Łodzi Kal. z przyjazdem na godz. 22 min. 20.

2) Pociąg Nr 621-622 komunikacji Kłuczbork — Poznań od 9 stycznia r. będzie kursował tylko na odcinku Kłuczbork — Ostrów Wlk. i z powrotem.

3) Pociąg Nr 725-726 komunikacji Radom — Wrocław przez Częstochowę od 9 stycznia r. będzie kursował tylko na odcinku Częstochowa — Lubliniec i z powrotem.

Osiągnięcia spółdzielczości w roku 1947

Okręg Łódzki Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P., charakteryzując bilans osiągnięć spółdzielczości w wojew. łódzkim w roku 1947 podnosi, że najważniejszą pracą była unifikacja spółdzielni na wsi, w wyniku której nastąpiło zasadnicze przegrupowanie wstanie poszczególnych typów spółdzielni.

Unifikację przeprowadzono w ostatnim kwartale ub. roku. Połączona ona była z walnymi zgromadzeniami członków spółdzielni. O wyjątkowym zainteresowaniu członków akcją unifikacyjną świadczy fakt, że w 1500 walnych zgromadzeniach, odbytych w czasie przeprowadzenia unifikacji, udział wzięło około 200 tysięcy członków, a w 15 powiatowych konferencjach unifikacyjnych — ponad 40 tysięcy członków.

Odbywanie walnych zgromadzeń w spółdzielniach gminnych Sam. Chłopskiej kilku powiatów zakończono zostaniem w ciągu bieżącego miesiąca.

Przebudowa struktury spółdzielczej na wsi nie wywołała w pracach poszczególnych spółdzielni żadnych przerw.

Świadczy o tym wzrost obrotów tych spółdzielni w ostatnim kwartale ub. roku.

Ważnym również zagadnieniem w 1947 r. było zorganizowanie i kontynuowanie ścisłej współpracy z partiami politycznymi i Związkami Zawodowymi, co wpłynęło na umocnienie spółdzielczości i jej intensywny rozwój.

NOWA JEDNOSTKA DLA MORSKIEJ ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ

Przyznany Polsce z tytułu odszkodowań wojennych statek pasażerski „Beniowski“ wszedł do portu gdańskiego, gdzie będzie poddany koniecznej naprawie.

„Beniowski“ mimo, że nie jest statkiem nowym, posiada jednak dość nowoczesne urządzenia maszynowe. Zabrać on może 1200 pasażerów i przydzielony został Żegludze Przybrzeżnej „Gryf“.

Po przeprowadzeniu naprawy w przyszłym sezonie „Beniowski“ będzie kursował na linii Gdynia — Szczecin.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego znikły ze sklepów śniegowce dziecięce?

Szanowny Panie Redaktorze! Od tygodnia chodzę od sklepu do sklepu w poszukiwaniu śniegowców dla mego 7-go synka. W tej wędrówce po sklepach zebrało nas się kilkanaście matek i wszędzie dostawałyśmy tę samą odpowiedź — nie ma i nie będzie, kiedy będzie. Więc co mamy robić, Panie Redaktorze? Dzieciak już kilkakrotnie przebiegł się z powodu przemoczonego obuwia. Nie mogę posyłać dziecka do szkoły w podartych bucikach. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego śniegowce tak znikły od razu. Przecież 4 tygodnie temu było ich pełno po 1.090 zł.

Maria Przybyszewska
Al. 1-go Maja 28 m. 18

OD REDAKCJI

Słuszny jest ten żal matek. Przecież nasze fabryki gumowe pracują dobrze i wykonują plan produkcji. Wiemy skądinąd, że każdy artykuł tego rodzaju bywa w lot rozczytywany przez różnych większych i mniejszych spekulatorów, sądźmy więc, że należałoby w pierwszej linii rzucić do sprzedaży dostateczną masę obuwia dziecięcego i w ten sposób spekulację utracić.

Wyniki indywidualnego współzawodnictwa w przemyśle włókien sztucznych za listopad ub. r.

We współzawodnictwie pracy w przemyśle włókien sztucznych w listopadzie roku ub. brały udział trzy zakłady. Ilość robotników biorących udział we współzawodnictwie wynosiła 1412, co wobec cyfry ok. 12.000 zatrudnionych stanowi ca 12 proc.

Sąd Współzawodnictwa w Państw. Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. pierwsze miejsca przyznał w skrajności: Małgorzacie Lechowskiej, Józefie Ratajskiej i Marii Krasoń, w nawijalni: Helenie Oczkowskiej, Franciszce Piwowarskiej i Władysławie Duszyńskiej, przy wyrobie Artexu: Henryce Grzyb, Czesławie Borgiel i Bronisławie Świdnoźe.

Na oddziale „tarczówek“ pierwsze trzy miejsca przyznano Janinie Ziółek, Bronisławie Wójcik i Władysławie Rybak, a na „kanetkach“ Julii Smularczyk, Leokadii Mrówczyńskiej i Janinie Dolot.

W PFSJ Nr 2 w Chodakowie współzawodnictwo odbyło się na oddziale „kanetek“, na motalni „Stainsa“, motalni „Müllera“, odwiłalni i nawijalni (na stożki).

Łącznie w PFSJ Nr 2 przyznano po pięć miejsc pierwszych, drugich i trzecich.

Reforma krzywdząca ludzi pracy

Zamiast ułatwić — utrudniono nabywanie biletów kinowych

Ostatnie zmiany, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku spraw biletowych nie tylko, że w praktyce wprowadziły wielki zamęt, ale w znacznym stopniu ograniczyły ogółowi możliwość oglądania filmów. Po pierwsze skasowanie III-cich miejsc w kinach łódzkich jest równoznaczne z podniesieniem ogólnej ceny biletów kinowych, a po drugie — przy dawnym sposobie zapłaty w kinach światła pracy w biletach ulgowych do kin, z ulg tych korzystało miesięcznie 3.840 tysięcy osób miesięcznie w kinach łódzkich, gdy obecnie

znikowych miejsc dla ludzi pracy w Łodzi przypada tylko 316 tysięcy na miesiąc.

Nowy, zawity sposób dostarczenia biletów ulgowych — związany z zarezerwowaniem miejsc w kinach i brakiem wyboru filmu — piętrzy tyle trudności, tak że i te 316 tysięcy ulgowych miejsc w kinach łódzkich nie będą prawdopodobnie wykorzystane.

Tak więc jest sprawą oczywistą, że ten nowy system sprzedaży biletów ulgowych godzi w interesy świata pracy.

Już pierwsze dni stycznia 1948 r. — a więc

miesiąc, w którym tytułem próby wprowadzono te inowacje — wykazały, że nie przysięgają one na dłuższy okres.

Tego zdania są nie tylko robotnicy Łodzi, w których w pierwszym rzędzie godzi ta osobliwa reforma. Dyrekcja Okręgowa Zarządu Kin w Łodzi także przyznaje, że od 1-go stycznia br. klasa pracująca Łodzi ogląda filmy w znacznie mniejszym stopniu, niż poprzednio.

Ponieważ nowy sposób rozdzielania miejsc w kinach dla ludzi pracy w Łodzi (w innych miastach Polski podobnych inowacji nie wprowadzono) budzi poważne zastrzeżenia, zwróciliśmy się w tej sprawie do O.K.Z.Z.

Jak nas informuje przewodniczący, tow. Widawski, Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O.K.Z.Z. przeprowadził szereg badań, z których wynika, że od 1-go stycznia 1948 r. w poszczególnych kinach łódzkich z biletów ulgowych na jeden seans korzysta od... 5-ch do 10-ch osób! Liczby te mówią same za siebie, a przede wszystkim stwierdzają, że wprowadzenie nowego sposobu rozdzielania biletów kinowych już teraz dało wynik całkowicie ujemny.

W O.K.Z.Z. panuje przekonanie, że inowacje, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku polityki biletowej, nie będą trwały dłużej, niż okres próby, tj. do 1-lutego 1948 roku. (Dz)

Jubileusz zasłużonego artysty

Dnia 15-go hm. odbędzie się w Teatrze Miejskim im. Słowackiego w Krakowie jubileusz 40-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty, reżysera i pedagoga, Józefa Karbowskiego.

Jubilat, urodzony w Krakowie, stawiał pierwsze kroki na scenie rodzinnego miasta za dykcji Ludwika Solskiego.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej został jako poddany austriacki ewakuowany do Charkowa i tam wystawia wielki repertuar romantyczny: „Dziady“ Mickiewicza, „Kordiana“ Słowackiego, „Wawrzyn“ Staffa i szereg innych pereł literatury polskiej. Zelnikiecin z teatrem rosyjskim (najlepszymi aktorami polskiej emigracji nie pozostaje bez wpływu.

Talent Karbowskiego dojrzewa, pogłębia się, znajduje właściwą drogę.

Wróciwszy do kraju pracuje jako dyrektor teatru w Bydgoszczy i Katowicach, a następnie kilka lat z Osterwą w „Reducie“. Po 2-eh sezonach spędzonych w Teatrze Polskim w Warszawie, wraca w r. 1931 na scenę krakowską, pozostając jej wiernym aż do dnia dzisiejszego.

Protęktorat nad jubileuszem objął premier Cyraniewicz, przewodnictwo komitetu honorowego przyjął minister Kultury i Sztuki Dybowski.

Zasłużony artysta i ulubieniec publiczności krakowskiej wystąpi w sztuce Szaniawskiego „Adwokat i róża“.

Wielka afera papiernicza przed sądem

Dolewski — szef szajki aferzystów składa zeznania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Osk Biedrzycki: — Nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak dalece niewłaściwe było moje postępowanie.

Biedrzycki usiłuje przedstawić siebie wyłącznie jako ofiarę Dolewskiego, odciągając się od całej odpowiedzialności, od współudziału w zamrażaniu wielkich ilości papieru, których brak własnie przez Dolewskiego i jego klikę odczuwano jako społeczeństwo — tak dotkliwie, w rezultacie bowiem 4 tony papieru pismennego zamiatano na rynek powódrowały do składow Dolewskiego, który czekał na odpowiedni moment, by cenę papieru tego podwyższyć.

Drugi z kolei zeznaje również członek Komisji Szacunkowej z ramienia „Spółem” — Marian Kuchowski. Kuchowski przyznaje, że za odstąpienie 1 tony papieru przeznaczanego dla spółdzielni na rzecz Dolewskiego — otrzymał od niego 60 tysięcy złotych. Potwierdza on zeznania Biedrzyckiego, dotyczący wyjazdów na Dolny Śląsk z ramienia Komisji Szacunkowej. Kuchowski stwierdza, że kiedy przyjeżdżali do fabryki dołowskiej w celu sporządzenia spisu i podziału łowaru papieru, odnosił wrażenie, że Dolewski przy pomocy swoich oszukańczych mechanizmów miał grunt przygotowany i wiedział już, jakie towary znajdują się tam. W czasie jednej z takich podróży jeszcze w aucie Dolewski głośno zasłaniał się na czym można zarobić.

To właśnie stanowisko charakteryzuje Dolewskiego, jako człowieka bez skrupułów, rekinu spekulacyjnego, który myślał tylko o tym, jak napchać swoje kieszenie, wszystko jedno czyim kosztem. Działo się to wszystko w momencie, kiedy cały kraj w wielkim wysiłku i z udziałem wszystkich warstw społeczeństwa z trudem podnosił się ze zniszczeń wojennych, kiedy robotnicy, nie pytając o wynagrodzenie, sami montowali zdewastowane fabryki, bitych tylko jak najprędzej odbudować przemysł krajowy. Z kieszeni tych właśnie mas pracujących spekulanci Dolewski bez skrupułów potrafił wyciągać za papier ceny o 150—500 procent wyższe od wyznaczonych, zamrażał wielkie ilości papieru w chwiłach, kiedy Państwo starało się zapewnić dzieciom zeszyty i książki.

Kuchowski, kupiec z zawodu, podobnie jak Biedrzycki, stara się uniewinnić siebie, twierdząc, że był omyłką przez Dolewskiego.

Z zeznań Biedrzyckiego i Kuchowskiego wynika bezspornie nie tylko ich własna вина, co raz wyraźnie zarysowuje się zbrodnica sywetka Dolewskiego.

Na zeznaniach Biedrzyckiego i Kuchowskiego zakończyła się sesja przedpilotowa.

Zeznaje Dolewski

Na sesji popołudniowej rozpoczęły się zeznania Stanisława Dolewskiego — głównego motoru afery papierniczej.

Pierwszą część swoich zeznań Dolewski składa w palcie, a później, mimo, że temperatura na sali nie uległa zmianie, Dolewski zeznaje już tylko w samym ubraniu — widać, że robi mu się gorąco na myśl o czekających go konsekwencjach.

Ten aferzysta na wielką skalę przyznaje się tylko do „niedociągnięć” handlowych mimo, że — jak sam mówi — nie kałegował transakcji na sześć milionów złotych, która to suma powstała z nadpłat za nielegalnie kupowany papier.

Dolewski opowiada o „transzakcjach” z członkami Komisji Szacunkowej, potwierdzając zeznania Biedrzyckiego i Kuchowskiego. Twierdzi, że łapówki dawał „za dobrego serca”, że „miał wagę przywiązuje do pieniędzy”. W rzeczywistości Dolewski dawał łapówki, bo chciał dobrze zarobić. Zgodnie z jego własnym oświadczeniem, „zarabiał około miliona złotych rocznie”. Ale i tu kłamie. Gdy zaczął pracować w 1945 roku miał, jak twierdzi, nie wiele pieniędzy — w roku 1947 majątek jego stanowiło dwadzieścia kilka milionów złotych, a w sumie tę nie była wliczona wartość jego prywatnego samochodu oraz jego kilku prywatnych mieszkań w różnych miastach Polski. Wypada więc, że rocznie „oszczędności” Dolewskiego były dużo grubsze, niż podaje.

Działalność powojenna Dolewskiego zaczyna się w roku 1945, gdy przyjechał do Poznania. Jego przedwojenna firma była pod Zarządem Państwowym. W czerwcu tegoż roku

zrezygnował swoją firmę i rozpoczął swe oszukiwacze afery.

O swoich kontaktach z Mikołajczykiem Dolewski mówi bardzo ogólnikowo i przechodzi nad nimi szybko do porządku. Opowiada, że prezes Banku Handlowego Wachowiak, który obecnie uciekł do Londynu, poprosił go o pewną „przysługę”. Mianowicie oświadczył mu, że musi dać trzy miliony złotych na spółdzielnię chłopską, organizowaną przez Mikołajczyka, która jeszcze nie istnieje. Wobec tego udzielił mu pięć milionów kredytu, z czego trzy miliony Dolewski zobowiązał się wpłacić Mikołajczykowi. Dolewski ekwapiwie z tej propozycji skorzystał. Dwa miliony wpłacił przedstawicielowi p. Mikołajczyka, Szydłowski, a ponieważ brakujący milion był potrzebny Szydłowski na wypłaty przy budowie drukarni, sprzedał on Dolewskiemu za jeden milion złotych papier drukowy. Należy zaznaczyć, że transakcja ta była całkowicie nielegalna i po raz już niewiadomo który Dolewski naruszył ustalone przepisy i obowiązujące prawa.

Dolewski mimo uzyskiwanych w Centrali Zbytu przydańków uważał, że ma za mało papieru do obrotu. Za pośrednictwem jednego z dyrektorów, Frankina, otrzymywał większe przydańki i uzyskał w ten sposób 400 ton papieru. Frankinowi za każdy kilogram płacił dwa złote.

Rozmanta widzę tutaj płaty raz w życiu — przypomina sobie dokładnie Dolewski — o tym, jak były zawierane „transakcje” z Romanem, byłym dyrektorem papieru w Fordzie, nie przypomina sobie zupełnie. Uduje, że nie wie też dokładnie, ile nielegalnie wyprodukowanego papieru zakupił u Romanita.

Twierdzi, że transakcja ta zawierał jego urządzenie Springer bez jego wiedzy.

Dalej Dolewski opowiada, jak był dyrektorem Centrali Zbytu, Ajazczak, aresztowany i osadzony w więzieniu jeszcze szereg miesięcy temu, przydzielił mu papier pismenny za łapówkę w wysokości miliona złotych.

Te wszystkie sumy, które Dolewski wypłacał takim samym jak on spekulantom, nie zmniejszały jego zysków, przeciwnie nawet, z dnia na dzień zwiększały się jego bogactwo, bowiem Dolewski celowo podwyższał ceny i uderzał w ten sposób po kieszeni szerokie rzesze konsumentów.

O tym jak bardzo się Dolewski wzbogacił na swych oszukańczych mechanizmach, świadczyć może fakt, że zakładał w całym kraju naturalnie pod różnymi firmami spółki i hurtownie papiernicze. To już nie była firma Dolewskiego, był to już koncern hurtowniczy, obrotujący milionami. I tak na przykład założył hurtownię w Toruniu. W skład jej wchodziła jego przyjaciółka, Jadwiga Onaszkiewicz, na której Tomaszewski, a z ramienia Ajazczaka — jego partner.

Prokurator pochwili Dolewskiemu swobodnie snuć wykładnię opowiada o działalności szajki spekulantów, nie zając mu na razie prawie żadnych pytań.

Dejczy cję zeznań głównego oskarżonego odbyła się w dniu dzisiejszym. Proces będzie dziś również filmowany przez Polską Kronikę Filmową.

Przed gmachem Sądu pod megafonem Polskiego Radia, mimo niepogody, gromadziły się tłumy publiczności, które z zainteresowaniem przysłuchiwały się przebiegowi tego niedzielnego procesu.

Liczy to najlepsze świadectwo

W Europie Zachodniej zastój — u nas rozwój

Przeglądamy numer listopadowy „Monthly Bulletin of Statistics” — (Miesięczny Biuletyn Statystyczny) wydawanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Ekonomistów a sekretariatu ONZ, posługując się danymi z roku 1947, oraz cyframi z pierwszych miesięcy 1947 (które zostają proporcjonalnie zwiększone do ustalonej cyfry szacunkowych za cały rok 1947) doszli do bardzo ciekawych wyników.

Okazało się, że jeśli przyjąć poziom produkcji przemysłowej z r. 1937 za 100, to w popieranej przez USA Belgii wyniósł on w r. 1947 nie więcej niż 92, w Holandii 79, a z Danii 102.

Tymczasem w Polsce wskaźnik produkcji przemysłowej, który jeszcze w r. 1946 wynosił 85 wzrósł w r. 1947 do 111 co, biorąc pod uwagę stopień zniszczenia naszego kraju znacznie wyższy niż na Zachodzie, uważać należy za sukces wielkiej wagi.

Oczywiście, są na świecie i takie kraje, które wojnę znali przeważnie z komunikatorów radiowych i które na wojnie dobrze zarobiły. W tych krajach rozwój produkcji przemysłowej miał przebieg odmienny. Tak było w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, ale już w Szwecji wskaźnik produkcji w r. 1947 wyniósł 108. (wobec 100 w r. 1939).

Natomiast w krajach byłej „osi” nastąpił b. silny spadek produkcji, który w Japonii w r. ub. znalazł się na poziomie 27 (wobec 100 w r. 1937), w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec 51, a w strefie brytyjskiej 33.

Powyższe cyfry nie wyjaśniają nam jednak jeszcze wszystkiego. Nie zapominajmy, że w przeciągu ostatnich dziesięciu lat uległa zmianie ilość mieszkańców w poszczególnych krajach. Wojna, terror hitlerowski, zmiany terytorialne, wysiedlenia, emigracja itp. czynnik z jednej strony, a przyrost naturalny i imigracja z drugiej strony wpłynęły w sposób nader istotny na zaludnienie szeregu krajów. Co się tyczy Polski spowodowały zmniejszenie ludności o blisko 1/3 (10 milionów).

Aby mieć wierny obraz, należy więc przełożyć produkcję przemysłową w r. 1947 na głowę ludności i porównać ją z analogicznym wskaźnikiem z r. 1937, okazy się wtedy, że ilość produkcji przemysłowej przypadającej na jednego mieszkańca znalazła się w r. 1947 w Belgii na poziomie 92, w Danii 93, w Holandii 91, w Japonii 26, w Norwegii 117, w Szwecji 101, a w Polsce 159 (stan w r. 1937 przyjmujemy we wszystkich krajach za 100).

Z cyfr tych wynika, że ilość towarów przemysłowych w przeliczeniu na głowę ludności jest dziś w całej Europie Zachodniej niższa niż w r. 1937, podczas kiedy w Polsce jest ona o 59 proc. wyższa. Nie oznacza to oczywiście, że żyjemy o 59 proc. lepiej niż przed wojną. Wzrost naszej produkcji nie jest bowiem równomierny, a tempo wzrostu wydajność dóbr inwestycyjnych przewyższa znacznie tempo wzrostu produkcji dóbr konsumpcyjnych.

W celu jak najszybszego zlikwidowania szkód wojennych użytkujemy olbrzymią część naszej produkcji (znaczną większą niż przed wojną) na inwestycje — na odbudowę mostów i linii kolejowych, fabryk, kopalń, na odbudowę Warszawy, Wrocławia, Poznania i wielu innych zniszczonych miast.

Niektóre wkłady inwestycyjne poczynione w roku 1947 będą się przyczyniały do wzrostu naszej produkcji już w roku bieżącym, inne odczuwać będą dopiero za rok czy nawet za pięć lat.

Ale wszystkie te cyfry świadczą o tym, że z roku na rok jest i będzie lepiej. Ze pomimo braku należnej nam pomocy Zachodu dajemy sobie radę z trudnościami, a wynikami naszej pracy możemy zaimponować nie tylko krajom, znajdującym się z tamtej strony „żelaznej kurtyny”, ale i całemu światu.



DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU

Przy ulicy Wojska Polskiego przed posesją Nr 58 samochód prowadzony przez kierowcę Czesława Kudłarskiego ulica Radziecka Nr 49 najechał na 8-letniego chłopczyka, Tadeusza Cegły, zamieszkałego ulica Wojska Polskiego 81. Potłuczone dziecko odwieziono pogotowie do szpitala Anny Marii. Szofera zatrzymano.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej	
W PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca na „osiemkach” zajęli: Maria Majer (171,6 proc.) i Olga Sankowska (165,7 proc.), a na „szóstkach”: Stanisława Baranowska (164,7 proc.) i Franciszka Blik (149,7 proc.).	
W PZPB Nr 1 wyróżniły się na „szóstkach”: Maria Fyzlak (168 proc.) Józefa Krawczyńska (162 proc.), Władysława Jankosik (156,2 proc.) i Anna Ramus (151 proc.), a na „czwórkach”: Władysława Woźniak (145,5 proc.) i Stanisława Kojas (145,3 proc.).	
We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (110 proc.) Engla (108 proc.).	
W przedśalni ciekopiędnej na czoło wysunęły się znowu: Bronisława Swiatoniak (181,7 proc.), Maria Dubis (173,2 proc.), Zofia Kollarek (162 proc.) i Stefania Kamińska (155,1 proc.).	
W PZPB Nr 2 w przedśalni odznaczyły się na czterech stronach: Janina Redlich (141,5 proc.), Stanisława Włodarska (140,2 proc.) Genowefa Smulik (134,3 proc.) i Genowefa Strzala (134,3 proc.), a na trzech stronach: Kazimiera Uznańska (143,8 proc.) i Zofia Cyrańska (140,2 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyskały: Irena Kucharska 123 proc., a Władysława Maj 129 proc. normy.	
W PZPB Nr 3 wyróżniły się w przedśalni: (3 strony): Janina Lebelt (195,5 proc.) i Bronisława Komor (178,2 proc.), a w tkalni, na „szóstkach” Antonina Kempka (158 proc.) i Kazimiera Zimna (125 proc.) oraz Bronisława Matczak (4 krotno — 162 proc.).	
Zespół mistrza Tomczaka uzyskał 127,1 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (114 proc.), a tkalnia „A” (126,7 proc.) znowu wyprzedziła tkalnię „B” (113,2 proc.).	
W PZPB Nr 4 na „osiemkach” uzyskały: Helena Pawlak (134 proc.), a Mihalina Wilczyńska (180 proc.), a na „czwórkach”: Piotr Zakrzewski (150,5 proc.) i Maria Skrzypek (150 proc.).	
W PZPB Nr 5 w przedśalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Pryczek (192 proc.) i Maria Jachimowicz (189 proc.), a w tkalni „czwórkach”: Maria Pryczek (171,7 proc.), Maria Janiak (169,8 proc.), Jadwiga Frąckowska (169,8 proc.) i Julia Rakowska (164,8 proc.).	
W PZPB Nr 6 w przedśalni wyróżniły się: Ewa Maciejewska (156,5 proc.) i Władysława Kuś (147,1 proc.), a w tkalni („szóstki”) Aniela Brądkiewicz (159,7 proc.) i Maria Bialek (155,2 proc.).	
W PZPB Nr 7 czołowe miejsca uzyskały w przedśalni Kornelia Nowak (151,8 proc.), Maria Witula (149,3 proc.), a w tkalni („czwórkach”) Genowefa Kuchlik (160,9 proc.) i Wiktoria Dancka (158 proc.).	
W PZPB Nr 9 w przedśalni (3 strony) wyróżniły się: Antonina Syniowska (145,5 proc.) i Weronika Milewska (145,7 proc.), a w tkalni („szóstki”) Władysława Krzemień (163,5 proc.), Feliksa Pakulska (160,7 proc.) i Teodora Dzięcielska (157,8 proc.).	
W PZPB Nr 16 uzyskały: Janina Golebiowska 152 proc. (800 wrzecion), a Zofia Kisiel i Franciszka Jaguszewska po 139 proc. (704 wrz.).	
W PZPB Nr 17 wyróżniły się: Feliksa Studzińska i Antonina Gębarowska, a w PZPB w Pabianicach Janina Antczak, Helena Miller, Janina Rebasz, Władysława Karz, Tadeusz Grabowski, Helena Kruk, Alojza Jarzyńska i Aniela Ulewicz.	

Kronika Kalisza

Czwartek, 8 stycznia 1948 r.
Dziś: Seweryna.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebini-
skiego, ul. Zymierskiego 19.

Teatr Miejski

Dziś w czwartek, dnia 8 stycznia 1948 r.
o godzinie 19.15 „Pokój ludziom dobrej woli”
— opowieść wigilijna w 5 obrazach.

Kino

Kino „Bałtyk” wyświetla film meksy-
kański pt. „Zwycięzcy stepów”.

Kino „Wolność” i „Stylowy” wyświet-
lają film produkcji amerykańskiej pt.
„Pepita Jimenez”.

Może oduczają ich grzywny od pijaństwa i awanturnictwa

W postępowaniu karno-administracyjnym
prawomocnymi orzeczeniami zostali ukarani za
nadużycie alkoholu i zakłócenie spokoju pub-
licznego w okresie Świąt Bożego Narodzenia:
Jopek Stanisław — ul. Kościuszki Nr 17
grzywną 2.050 złotych, za zakłócenie spokoju
publicznego w stanie nietrzeźwym na ul. Pu-
łaskiego.

Dolinkiewicz Władysław — ul. Częstochow-
ska Nr 31, grzywną zł 1.050 za udział w awan-
turze w stanie nietrzeźwym.

Sobrowski Paweł — ul. Szkolna Nr 3 grzy-
wną zł 3.100 za wywołanie bójki w stanie
nietrzeźwym i spowodowanie zbiegowiska na
ulicy Kanoniczkiej.

Kozanecki Franciszek — pl. 11 Listopada
Nr 13 grzywną zł 2.050 za zakłócenie spokoju
publicznego w stanie nietrzeźwym.

Kowalczyk Marian — ul. Częstochowska
Nr 30 — grzywną zł 3.050 — za wywołanie
bójki na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Placek Marian — ul. Kazimierzowska nr. 6
grzywną zł 200 za awanturę w mieszkaniu
prywatnym.

Wierchlewska Tadeusz — ul. Pułaskiego
Nr 12 — grzywną zł 1.050 — za głośnie dobi-
janie się do bramy cudzego domu w stanie
nietrzeźwym.

Gwiazdka w P.C.K.

Popularny na terenie miasta i powiatu
PCK urządził w Nowy Rok gwiazdkę dla dzie-
ci swych pracowników.

W odświętne przybranej sali świetlicy PCK
przy ulicy Teatralnej przy płonącej choince
zebrała się pokaźna liczba rodziców oraz lic-
na gromadka dzieci, które po przemówieniu
pełnomocnika PCK mgr. Chrzanowskiego z rąk
ob. J. Czerniewskiej otrzymały specjalnie
skompletowane paczki świąteczne. W pacz-
kach prócz słodyczy znajdowały się zabawki,
skarpetki, koszulki, sukienki. Po wręczeniu pa-
czek nastąpiły aktualne deklamacje i śpiewy.
Rozradowane miny obdarowanych dzieci
były najlepszym podziękowaniem dla ofiaro-
dawców.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aproprowiacji
w Kaliszu podaje do wiadomości, że
przydział wyprawek niemowlęcych za I
kwartał 1948 roku dla pracowników a-
proprowdowanych przez RCA dokonany
będzie przez właściwe terytorialnie RCA,
ne RCA.

W związku z powyższym, zakłady
pracy aproprowdowane przez RCA winny
złożyć zaprzębowania na wyprawki dla
niemowląt za I kwartał 1948 roku bez-
pośrednio do Dyrekcji RCA w Poznaniu.

Kalisz, dnia 3. I. 1948 roku.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aproprowiacji.

Walka o wydajność rolnictwa

będzie wyrażona wspólnym wysiłkiem władz państwowych i organizacji chłopskich

Nie wiele czasu upłynęło od chwili, gdy na
zjeździe Samopomocy Chłopskiej tow. Minc
określił rzutem cyfr stan naszego rolnictwa,
wskazując na jego niewłaściwe punkty, za-
cofanie metod uprawy, wynikiłe sład marno-
trawstwo i mała wydajność — główne przy-
czyny faktu, iż mimo sprawnej pracy naszego

przemysłu, ciągle jeszcze istnieją braki w za-
opatrzeniu ludności, a ceny artykułów pier-
wszej potrzeby są zbyt wysokie.
Ludność odczuwa dobrze ten stan rzeczy.
Nie znając jego przyczyn.

Komuż bowiem zależało w przedwojennej
sanacyjnej Polsce na zwiększeniu produkcji
drobnego rolnika? Zbytnią podaż zboża spowo-
dowałyby wszak tylko niższe ceny na zboże,
bynajmniej nie pożądaną dla wielkich produ-
centów.

Zastosowanie maszyn było małe, ale jesz-
cze mniejsza — ich produkcja, która wobec
nadmiaru taniej siły roboczej nie była dla
kapitalistów opłacalna. A dodajmy do tego
stanu rzeczy zniszczenia wojenne i zamieszanie
powojenne, a zrozumieć łatwo, jakiego
ogromu pracy, nauki i środków finansowych
wymaga przebudowa rolnictwa, jaką przed-
sięwziął ostatni zjazd ZSCH.

Znając wypróbowany polski zapal i roz-
mach w pracy, nie wątpił nikt w realność tej
reorganizacji. Powątpiewanie budziło się tu i
owdzie dopiero, gdy chodziło o sprawę miliard-
owych funduszy, jakich wymaga mecha-
nizacja pracy wsi.

Jesteśmy już dziś w sytuacji o tyle szcze-
śliwej, że produkcja maszyn rolniczych, którą
zdołaliśmy uruchomić, osiągnęła poważny po-
ziom 281 procent produkcji przedwojennej.
Gdzieindziej leży nasza bolączka: jest nią
brak zbytu, mimo, iż — fakt paradoksalny —
wsł nasze gwałtownie potrzeba maszyn.

Przyczyną tego zjawiska jest w pierwszym
rzędzie brak środków finansowych, środków
maszynowych, a także mała ilość tych ośro-
dów.

Nim zreorganizowana, umasowiona spół-
dzielczość zdoła uzyskać większy fundusz dy-
pocynny — minie pewien okres czasu a
ośrodki powstawać muszą już dziś i już dziś
istniejące ośrodki bogacie muszą swe
parki maszynowe, jeśli chcemy by stosowana
była orka traktorowa, jeśli chcemy, by siew
wiosenny wykonany był siewnikiem, by po-
zostało jak najmniej ugorów — byśmy wy-
grał naszą kompanię o chleb.

Ciężar finansowania spada więc w głównej
mierze na państwo; bądź w postaci budżetu
Ministerstwa Rolnictwa, bądź w postaci kre-
dytów.

Niedowiarkom, powątpiewającym w real-
ność szerokiej akcji finansowania przebudowy
gospodarki wsi, niespodziankę sprawił tego-
roczny budżet Ministerstwa Rolnictwa, wyno-
szący sumę 5 miliardów 843 milionów, tj. o
niemal 2 miliardy więcej, niż w roku ubieg-
łym. A przecież w r. ubiegłym fundusz pań-
stwowy był jednym wielkim wkładem w od-
budowę rolnictwa, w roku bieżącym zaś
zwłaszcza w drugim jego półroczu, oczeku-
jemy także interwencji funduszy spółdziel-
czych.

Główne pozycje planu — to melioracja, za-
kup maszyn, inwentarza i środków zwiększe-
nia wydajności rolnictwa, to środki uspra-
wnienia gospodarki. Wysoki fundusz inwesty-
cyjny wskazuje na linie wytyczną naszej po-
lityki rolnej, polityki patrzenia w przyszłość.

Wiele z inwestycji, poczynionych obecnie,
jeszcze w bieżącym roku da doraźne skutki,
jak np. zakup inwentarza, czy maszyn. A bu-
downictwo i melioracja dadzą realne korzy-
ści w niedalekiej przyszłości.

Kronika filmowa

Znany francuski reżyser filmowy Pie-
rre Chanal, przystąpił do realizacji filmu
pt. „Clochemerle”, który przewidyuje ok.
100 ról równorzędnych. Role te wykona-
ne będą przez aktorów, którzy jeszcze
nigdy w filmach nie grali.

Amerykański reżyser filmowy Lewis Mile-
stone, który ukończył nakręcanie wersji fil-
mowej powieści E. Remarque'a „Łuk trium-
falny” z Charles Boyer i Ingrid Bergmann
w rolach głównych, przystąpił do filmowa-
nia opery Offenbacha „Opowieści Hoffmana”.

Angielski reżyser filmowy Michael Powell
pracuje nad wersją filmową „Romeo i Julia”
według Szekspira.

Z miasta i z województwa

Brygady Lustracyjne Społecznej Komisji
Kontroli Cen w Poznaniu skontrolowały
ostatnio 960 punktów sprzedaży. W wyniku
przeprowadzonych 7 akcji kontrolnych, w
których uczestniczyło 270 osób, sporządzo-
no 72 protokoły oraz złożono 19 wniosków
karnych, za przekroczenie cen maksymal-
nych ukrywanie towarów lub handel lań-
cuskowy.

Przedsiębiorstwa branży drzewnej woje-
wódzkiej dyrekcji przemysłu drzewnego
wykonały całoroczny plan produkcyjny za
rok 1947 w 130 proc. Wartość wykonanej
ponad plan produkcji wynosi 14.261. 941 zł.

Do wzrostu produkcji przyczyniła się w
znacznej mierze wynalazczość pracowników
w poszczególnych zakładach.

Poznańskie Pogotowie Ratunkowe uzy-
skało nową sanitarkę. Tym samym na tere-
nie m. Poznania czynne będą trzy karetki
pogotowia.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na
sesji wyjazdowej w Kaliszu skazał na karę
śmierci W. Staszczaka, który jako członek
bandy terrorystyczno-rabunkowej dokonał
szeregu napadów rabunkowych z bronią w
ręku.

Czytajcie „Głos Kaliski”

Ciesiak Józef — ul. Ostrowska Nr 42 —
grzywną zł 2.050 — za wywołanie awantury
na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Serafinowicz Henryk — ul. Jabłkowskiego
Nr 8 i Antczak Mieczysław — ul. Ogrodowa
Nr 10, każdy grzywną po zł 2.050 — za śpie-
wanie nieprzyzwoitych piosenek na ulicy w
stanie nietrzeźwym.

Chrzanowski Tadeusz — ul. Jabłkowskiego
Nr 12 — grzywną zł 2.050 — za zakłócenie
spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Kaczkowski Stefan — ul. Jabłkowskiego 15

— grzywną zł 2.050 — za zakłócenie spokoju
publicznego.

Gawroński Zygmunt — ul. Pułaskiego Nr 5
grzywną zł 3.050 za nieprzyzwoite zachowa-
nie się w miejscu publicznym.

Fichowska Eugenia — Wrocław, ul. Piękna
Nr 54 grzywną zł 1.050 — za awanturę na
ulicy w stanie nietrzeźwym.

Kurzak Leonard — Al. Stalina Nr 15 —
grzywną zł 2.050 — za niewłaściwe zachowa-
nie się w stosunku do funk. MO w stanie
nietrzeźwym.

Cennik za usługi fryzjerskie

Komisja Cennikowa przy Prezydencie
miasta Kalisza podaje do ogólnej wiado-
mości, że na posiedzeniu swoim w dniu 30
grudnia br. ustaliła tymczasowe ceny za
korzystanie z usług rzemiosła fryzjerskiego.

Dla salonu damskiego
Ondulacja żelazkowa — 130 zł., ondula-
cja trwała — 450 zł. z wodą i myciem
głowy, ondulacja wodna — 180 zł. z
myciem głowy, ondulacja wodna — 150 zł.
bez mycia głowy, mycie głowy z wysusze-
niem włosów 100 zł. z należnymi dodatka-
mi.

Dla salonu męskiego
Za golenie wraz z dodatkiem: jak woda
kolońska, krem itp. — 40 zł., za strzyżenie

wraz z dodatkiem: jak woda kolońska, bry-
lantyna itp. — 60 zł., za strzyżenie dzieci
(z wyjątkiem piątków i sobót) — 30 zł.,
za mycie głowy z dodatkami, jak woda ko-
łońska, brylantyna 70 zł.

Ceny powyższe, jako tymczasowe, obo-
wiązuja na terenie miasta Kalisza z chwilą
ukazania się niniejszego ogłoszenia, aż do
czasu uregulowania opłat za usługi rzemio-
sła fryzjerskiego przez Biuro Cen przy Mi-
nister. Przemysłu i Handlu.

Pobieranie wyższych cen będzie surowo
karane.

Kalisz, dnia 30 grudnia 1947 r.

Komisja Cennikowa
przy Prezydencie miasta Kalisza

Opłatek w Samopomocy

Na „opłatek”, urządzonym staraniem
Zarządu i Rady Zakładowej Powiatowej
Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ka-
liszu — pracownicy tejże spółdzielni złoży-
li samorzutnie kwotę złotych 3.900 na sie-
roty, pozostałe po bohaterach poległych w
walce o Wolność i Demokrację.

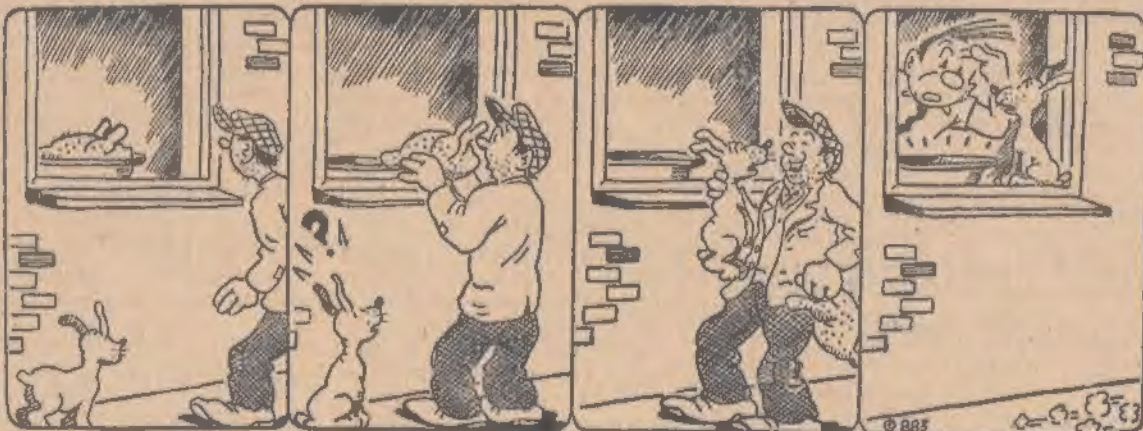
Nastroj na „opłatek” dla pracowników,
w dniu 3 b. m. w sali własnej, był b. uroczy-

sty. Biesiadnicy wznosili okrzyki na cześć
Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bieruta
i Marsz. Roll-Zymierskiego. Odśpiewano kil-
ka koled, a zakończono uroczystość odśpie-
waniem „Roty” M. Konopnickiej.

Ponadto w ub. niedzielę urządzono „cho-
inkę” dla dzieci pracowników, które dosko-
nale bawiły się, popisując się różnymi de-
klamacjami, a na zakończenie otrzymały od
św. Mikołaja paczki.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Przygody Jasia Wiercipięty



Mniam, mniam!!

Pieczona gąska

Zamiana.

Piesek zjadł?

Z życia Partii

UWAGA KOLEJARZE—CZŁONKOWIE PPR WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicowym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy peperowców całego węzła Łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY ŚRÓDMIEŚCIA I GÓRNEJ PRAWY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół śródmieścia. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawy.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej Oddział III. O godz. 16.30 oddział mechaniczny remizy ŁWEKD.

WIDZEW

O godz. 11-ej egz. komitetu fabrycznego PZPB Nr 5. O godz. 15.30 pracownicy kuchni. O godz. 16-ej warsztat reperacyjny. O godz. 14-ej pracownicy - węglarze. O godz. 14.30 szpularnia PZPB Nr 16. O godz. 15-ej RCA. O godz. 16-ej CT Nr 2.

GÓRNA

O godz. 14-ej f. „Akerman”. O godz. 18-ej f. „Kowalski”, kolo terenowe Karczemskie.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-ej CZPW. O godz. 16-ej Składnica Dziel. Pończ. Nr 2. O godz. 15-ej Zjedn. Mat. Płsm. O godz. 19-ej Zw. Zaw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa. O godz. 18-ej kolo terenowe.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 16-ej KEŁ — kolo II, CT — Hurtownia Nr 1, f. „Braun”. O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — kolo I. O godz. 13.30 Ośrodek Konfekt. Nr 4 — kolo II i IX. O godz. 11.30 Pracownicy Kln — Chojny. O godz. 15.30 Oddział Przem.-oRlny. O godz. 15-ej Fabryka Win i Muszard. O godz. 15.30 f. „Warant”.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-ej FMT — oddział 8, Zw. Be-wizyjny. O godz. 14-ej f. „Patzberg” — zmiana na ranna. O godz. 16-ej Fabryka Szpilek, CZPP, CT — Składnica Wyrobów Welnianych. Elektrobudowa, „Optima”. O godz. 9-ej PF Nr 9. O godz. 16.30 „Karolewska Manufaktur” — zmiana I. O godz. 15.30 Warsztat MO. O godz. 18-ej terenowe kolo Nr 4.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej f. „Gutman”. O godz. 16-ej pracownicy kuchni PZPB Nr 2, Wydział Gospodarczy i Ogólny PZPB Nr 8, f. „Tamara”. Centrala Zbytu i Porcelany. O godz. 15.30 Urząd Wojew. — Wydział ogólny. O godz. 14-ej Tkalnica i Przędzalnia PZPB Nr 8. O godz. 15.30 Fabryka Obuwia Nr 1.

BALUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 15-ej PZPJG Nr 8. O godz. 18-ej „Naprzód”.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15.30 Fabryka Tasiem Ażurowych, F. Im. Strzelczyka warsztaty. O godz. 16-ej Dyr. Konf.

DZIEŃ W ŁODZI

OTWARCIE NOWEJ MIEJSKIEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK

Ponieważ centrum naszego miasta pozbawione było dotąd samorządowej wypożyczalni książek dla osób dorosłych, Zarząd Miejski w Łodzi uruchomił w ostatnich dniach nową Miejską Wypożyczalnię Książek, mieszczącą się przy ul. Legionów 8a. Biblioteka czynna jest w dni powszednie w godzinach od 15 do 20-tej. Wypożyczanie książek do domu jest bezpłatne.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Publ. Szkoły Specjalnej dla Głuchoniemych oraz Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej tejże szkoły wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie za hojne ofiary, nadesłane na gwiazdkę dla wychowanków zakładu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu wykonały plan produkcyjny w pierwszej połowie grudnia w 116,6 proc. Uzytkano wydajność 6.870 wątków na jedną krosnogodzinę.

Wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach, najlepsze rezultaty osiągnęli: Kazimierz Muckus (156,3 proc.).

Dalsze miejsca zajęli: Alfons Chalaś (150,8 proc.), Stanisław Markowski (146,3 proc.), Bernard Kaczmarek (144,6 proc.) i Maria Zawieja (141,2 proc.).

Ze sportu

Hokeiści amerykańscy klóca się

Czy upór Amerykańskiego Związku Hokejowego doprowadzi do wycofania hokeja z Igrzysk Olimpijskich?

Nowego rozgłosu nabrała sprawa zatargu pomiędzy Amerykańskim Komitetem Olimpijskim i Organizacyjnym Komitetem Szwajcarskim o niedopuszczenie do Igrzysk Zimowych jako reprezentację hokejową Stanów Zjednoczonych drużyny amatorskiej Unii Hokejowej (AAU), a zespołu Związku Hokejowego USA (AHA), który dla wyjaśnienia podajemy, że jest członkiem Międzynarodowego Związku Hokejowego, AAU zaś do Związku nie należy, ma natomiast za sobą poparcie Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego.

A.K.O.L. PRZECIWKO A.H.A.

Ostatnio, jak donosiliśmy, sprawę tę poruszył honorowy prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, żądając interwencji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ponieważ Szwajcaria naruszyła obowiązujący przepis, przyjmując zgłoszoną AHA bez zgody Komitetu Amerykańskiego.

KONFLIKT GROZI WYCOFANIEM HOKEJA Z IGRZYSK

Następnie zabrał głos członek Międzynarodowego Związku Hokejowego — Johansson (Szwecja), zwracając uwagę na konsekwencje, jakie może pociągnąć ten spór za sobą. Johansson oświadczył, że otrzymał list od Związku Szwajcarskiego, w którym organizatorzy Olimpiady donoszą o dopuszczeniu do Igrzysk Zimowych drużyny Amerykańskiego Związku Hokejowego, dodając, iż decyzja ich jest nieodwołalna. W chwili obecnej więc, według zdania Johanssona, rywalizacja 2-ich związków amerykańskich — AHA i AAU, która jest przyczyną konfliktu, może doprowadzić do tego, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, chcąc zapobiec waśnom, wybierze najprostszą drogę, tj. wykluczy poprostu hokej z programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Johansson dodał ponadto, że w wypadku wykluczenia hokeja z programu Olimpiady,



mistrzostwa świata w hokeju zorganizuje sam Związek Międzynarodowy. Mistrzostwa te odbyłyby się w Szwajcarii, przy czym jako miejsce rozgrywek brana jest pod uwagę Bazylię w Zurychu.

AMERYKANIE NIE PRZEMUJĄ SIĘ...

Podczas, gdy konflikt poruszył opinię całego świata sportowego, a najwyższe organizacje sportowe szukają wyjścia z wytworzonej sytuacji, najmniej zainteresowania tą sprawą wykazuje Amerykański Związek Hokejowy, który jest bezpośrednim sprawcą sporu. Wiceprezydent AHA — Brown oświadczył, że drużyna Związku, mająca na turnieju olimpijskim reprezentować Stany Zjednoczone, zakończyła już treningi i w dniu 9 bm. opuści Nowy Jork, udając się okrętem do Europy.

Ekipa hokeistów amerykańskich składać się będzie z 15-tu zawodników, trenera i kierownika ekipy.

PROGRAM WIZYTY HOKEISTÓW A.H.A. W EUROPIE

Niezależnie od tego, czy drużyna AHA będzie brała udział w turnieju olimpijskim, amerykański zespół hokejowy rozegra na obszarze Europy szereg spotkań zarówno przed, jak i po Igrzyskach Olimpijskich. Przed Olimpiadą Amerykanie mają dwukrotnie wystąpić w Pradze, raz w Paryżu oraz rozegrać 4 mecze w Szwajcarii. Po turnieju olimpijskim odbędą oni tournée po Szwajcarii, Czechosłowacji, Francji i Anglii. Podczas tego tournée przewidzianych jest 10 występów z najlepszymi drużynami hokejowymi wymienionych krajów.

Z walnego zebrania PZP

Votum nieufności

wyrażono całej „Komisji Sportowej”

Obrady Polskiego Związku Pływackiego w Poznaniu, mające na celu wybór nowych władz, zgromadziły przedstawicieli wszystkich okręgów i klubów zrzeszonych w PZP. Obradom przewodniczył dyrektor Staszewski. Po złożeniu przez uczestników członków zarządu PZP szczegółowego sprawozdania z działalności za rok 1947, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której skrytykowano działalność Komisji Sportowej. Nad sprawą „Piast” (Gliwice) — BBTS (Bielsko), co do weryfikacji mistrzostw polskich przyznania tytułu klubowi z Bielska, wywiązała się ponad 2-godzinna dyskusja, której zakończeniem było uchwalenie przez zebranych votum nieufności dla całej Komisji Sportowej. Z kolei sprawozdanie wygłosiła Komisja Rewizyjna, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Pływackiego,

wybrany przez akklamację, ukończył się, jak następuje: prezes — dyr. Staszewski, wiceprezes administracyjny — mec. Pietrusko, wiceprezes sportowy — mgr Sroka, sekretarz — Górczewski, skarbnik — Tulewski, członkowie zarządu: Jasieński, Małeszyński, Kwiatkowski, Sikora i Wolny.

Na przewodniczącego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej powołano mec. Macholca. Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej — red. Paczkowski, a na przewodniczącego Komisji Sportowej — dyr. Mateckiego. Kapitanem sportowym został ob. Broi (Pogoń, Katowice), zastępcą zaś jego ob. Kruczyński (Warta). We wnioskach uchwalono podwyższyć składki członkowskie dla klubów oraz zatwierdzić budżet PZP na sumę 1.523.815 zł.

Na wniosek Warszawy zebrani jednogłośnie przyznali Okręgowi Warszawskiemu organizację letnich mistrzostw Polski.

500 młodych narciarzy z ZWM, TUR-u, ZHP i Wici walczyć będzie w czwórmeczu międzyorganizacyjnym



W tych dniach odbyła się w Zakopanem konferencja organizacyjna w sprawie narciarskich zawodów młodzieżowych, które rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach od 28 stycznia do 3 lutego rb. W ramach powyższych zawodów odbędą się mistrzostwa ogólnopolskie juniorów, mistrzostwa Związku Harcerskiego Polskiego oraz OM TUR, jak również mecz międzyorganizacyjny ZWM, ZHP, OM TUR i „Wici”. Organizacja zawodów powierzona została Polskemu Związkowi Narciarskiemu, ZHP i OM TUR.

Program zawodów przedstawia się następująco:

30 stycznia br. — bieg płaski, 31 stycznia — bieg zjazdowy, 1 lutego — skoki, 2 lutego — slalom, 3 lutego — pakiolowy bieg narciarski.

W zawodach wezmą udział przede wszystkim juniorzy, podzieleni na trzy grupy: a) rocznik 1932 i 1943, b) rocznik 1930 i 1931, c) rocznik 1928 i 1929 oraz juniorzy w dwóch grupach: a) rocznik 1932, 1933 i 1934, oraz b) rocznik 1930 i 1931.

Zawodników obowiązująwać będzie nowy regulamin P.Z.N., który znosi bieg płaski dla kobiet obu klas oraz juniorów grupy a).

W konferencji wzięli udział przedstawiciele P.Z.N. z ob. drem Bonieckim, inż. Cologórskim i inż. Płonką na czele oraz przedstawiciele Z.H.P. z przedstawicielem Głównej Kwatery Harcerskiej, działaczem harcerskim Przetockim, komendantem chorągwi krakowskiej harcmistrzem Korzeniowskim, kierownikiem WF harcmistrzem Rukiem, prezesem Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Zakopanem prof. Fischlerem oraz delegatami harcerskich klubów narciarskich w Krakowie, Bielsku i Zakopanem.

W wyniku konferencji powołano do życia

Komitet Organizacyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego oraz zainteresowanych organizacji młodzieżowych.

Zawody będą wspaniałą manifestacją tężyny i sprawności narciarskiej polskiej młodzieży. Już dziś ustalić można imponującą cyfrę startujących zawodników i zawodniczek w ilości co najmniej 500 osób.

W PRZEDNIU OLIMPIADY



Zapaśnicy też nie zasypiają „gruszek w po-plecie” i trenują intensywnie, aby zasłużyć na paszport do Londynu

MKS myśli o zwycięstwie nad nieścierzanami ŁKS-u

GDANSK. Osemka Miłocynego KS prowadzi obecnie intensywny trening przed czekającą ją 1 lutego br. rozgrywką z ŁKS-em o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. W składzie dotychczasowego wicemistrza Polski wystąpią, według oświadczenia kierownictwa klubu, od muszej do ciężkiej: Sowiński, Głgnał, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński i Wielński.

Według zdania trenera klubu, ob. Karnatha, osemka Miłocynego KS powinna odnieść zwycięstwo, gdyż wszyscy zawodnicy są już w doskonałej formie i kondycji. Największe zainteresowanie w ramach meczu ŁKS — MKS budzą walki między Antkiewiczem i Marchinkowskim, Iwańskim i Olejnikiem oraz Szymankiewiczem i Pleśkarskim.

PATKOŁO POWRÓCIŁ DO ŁODZI

Lewoskrzydłowy ŁKS-u, Patkoło, z pochądzenia Węgier, bawił przez kilka miesięcy w Budapeszcie i przed kilku dniami powrócił do Łodzi, gdzie zamieszka na stałe.

Jak wiadomo, Patkoło był jednym z najlepszych napastników ŁKS-u, toteż w nadchodzącym sezonie piłkarskim formacja ofensywna, która zostanie wybitnie wzmocniona.

Sport w ZSRR

Co raz lepsze wyniki łyżwiarzy radzieckich

Moskwa prowadzi w czwórmeczu miast

MOSKWA. — Na stadionie „Dynamo” w Moskwie rozpoczął się doroczny czwórmecz łyżwiarzy z udziałem Moskwy, Leningradu, Swierdłowska i Gorkij.

Zawody cieszą się wielkim zainteresowaniem, zupełnie zresztą zrozumiałym, gdyż startuje w nich elita łyżwiarzy i łyżwiarek Związku Radzieckiego.

W wyniku silnej konkurencji już pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg doskonałych wyników, które w większości są najlepszymi osiągnięciami łyżwiarzy w jeździe szybkiej bieżącego sezonu zimowego.

Jakościowo najlepszy wynik uzyskał Konstantin Kudriawcew, wygrywając bieg na 300 m w 43,3 sek., co jest rezultatem, nie osiągniętym jeszcze w tym roku przez żadnego łyżwiarza.

Bieg na 3.000 m przyniósł zwycięstwo mistrzowi ZSRR — Anikanow w doskonałym czasie 5:08 min. Drugim był Piskarew, który ukończył bieg w czasie o 0,7 sek. gorszym od zwycięzcy.

Obie konkurencje kobiece (500 i 1500 m) przyniosły zdecydowane zwycięstwo Isełkowej, mistrzyni Związku Radzieckiego, w biegu

na 500 m Isełkowa uzyskała czas 49,3 sek., podczas gdy 1500 m wygrała w 2:42,2 min. Drugą była Zofia Cholecznikowa, której czas na 500 i 1500 m wynoszą 49,8 sek. oraz 2:44 min.

Po pierwszym dniu czwórmeczu czołową pozycję zajmuje Moskwa, mając 22 punkty, przed Leningradem — 54,5 pkt., Swierdłowskiem — 74,5 pkt. i Gorkij — 79 pkt.

Spartak liderem

w rozgrywkach hokejowych

W ramach rozgrywek I-ej Ligi Hokejowej (system kanadyjski) o mistrzostwo ZSRR, odbył się mecz między dwoma pretendenciami do tytułu mistrzowskiego na rok bieżący — „Dynamem” i moskiewskim „Spartakiem”. Po stojącej na wysokim poziomie, lecz wyrównanej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4.

Po dotychczasowych spotkaniach w tabeli mistrzowskiej prowadzi „Spartak” — 0 pkt., przed „Dynamem” i CDKA — po 7 pkt. „Spartak” ma jednak rozegrany o jeden mecz więcej od obu następujących na nim zespołów.